

EMILEWICZ: POLSKIE PODEJŚCIE DO KLIMATU TO ZIELONY KONSERWATYZM

Działania podejmowane na rzecz czystego powietrza nie przyniosą efektów od razu, należy oczekiwać ich w horyzoncie co najmniej dekady - zapowiedziała w środę na COP24 szefowa MPiT Jadwiga Emilewicz. Podejście rządu do tej kwestii nazwała: zielonym konserwatyzmem.

Minister przedsiębiorczości i technologii uczestniczyła w koordynowanym przez ten resort Dniu Innowacji – jednym z dni tematycznych pawilonu polskiego podczas szczytu klimatycznego w Katowicach.

W wystąpieniu rozpoczynającym prezentacje i debaty Dnia Innowacji Emilewicz m.in. zasygnalizowała jeden z kolejnych tematów przewodnich pawilonu polskiego na COP24 – 11 grudnia będzie on dotyczył „działań, finansowania, technologii dla czystego powietrza”.

Jak podkreśliła szefowa MPiT podejmowane w tym zakresie interwencje publiczne to „trudna, żmudna i ciężka praca, której efekty nie będą widoczne ani odczuwalne bardzo szybko”. Nawiązując do doświadczeń brytyjskich i działań podjętych tam jeszcze w latach 50. po "wielkim smogu londyńskim", minister wskazała, że procesy legislacyjne dały tam efekty w horyzoncie pięciu – dziesięciu lat.

„Zdajemy sobie z tego sprawę i nie oszukujemy opinii publicznej mówiąc, że efekt przyjdzie, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. To jest praca i oczekiwanie efektów w horyzoncie co najmniej dekady” - zastrzegła minister akcentując, że czyste powietrze powinno być jednym z ważniejszych obszarów działań nie tylko politycznych, ale i innowacyjnych, technologicznych.

„Podejście, które prezentuje nasz rząd, to jest podejście, które nazwalibyśmy zielonym konserwatyzmem. Jesteśmy głęboko przekonani, że to, co dostaliśmy od pokoleń przeszłych, musimy przekazać kolejnym co najmniej w takim samym stanie, a my chcemy przekazać w lepszym stanie. A zatem chcemy sprawić, żeby pokolenie naszych dzieci, wnuków i kolejne, mogło tutaj swobodnie żyć, oddychać, rozwijać się, kąpać się bezpiecznie w Bałtyku” - zadeklarowała.

Nawiązała przy tym do postaci pracującego przez wiele lat na Śląsku prof. Zbigniewa Religi, który nie tylko przyczynił się do rozwoju kardiologii, ale też był jednym z pierwszych w Polsce autorytetów nagłaśniających problem wpływu zanieczyszczeń powietrza na układ krążenia. „Siła rażenia fatalnej jakości powietrza jest znacznie większa, niż czasami myślimy” - podkreśliła.

Pytana w środę przez dziennikarzy o drogę odejścia Polski od węgla, minister przedsiębiorczości i technologii wskazała, że prezentowana ostatnio koncepcja Polityki Energetycznej Polski do 2040 r. zakłada „bardzo radykalną redukcję produkcji energii w oparciu o węgiel w horyzoncie najbliższych trzech dekad”. „A zatem mamy świadomość tego, że ta transformacja jest konieczna, ale ona musi być jednocześnie bezpieczna i społecznie osiągalna” - zaznaczyła.

Emilewicz zastrzegła, że nie było wyborem Polski wyznaczenie w poprzednich kilku dekadach miksu energetycznego opartego o węgiel, podczas gdy np. elektrownie jądrowe powstawały w sąsiednich krajach. Wskazała, że o ile w 1989 r. z węgla powstawało w Polsce praktycznie 100 proc. energii, obecnie jest to ok. 80 proc.; transformacja więc powoli, sukcesywnie dokonuje się.

„Jesteśmy tego świadomi; przypomnę: projekty budowy farm wiatrowych na Bałtyku, rozwoju fotowoltaiki, korzystania ze źródeł geotermalnych oraz coś, nad czym będziemy bardzo intensywnie w ministerstwie pracować, czyli legislacja wspierająca prosumentów. Czyli tych, którzy budują własne źródła energii na własne potrzeby – właścicieli domów jednorodzinnych, spółdzielnie mieszkaniowe czy też władze samorządowe, które będą budowały klastry energetyczne” - zasygnalizowała Emilewicz.

„Mam nadzieję, że przygotujemy legislację, która będzie wspierała prosumentów – to, że inwestycyjnie, to już wiemy, dlatego, że budowanie fotowoltaiki na budynkach publicznych, a także indywidualnych, jest już wspierane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Mówimy o pewnych rozwiązaniach podatkowych, które mają wesprzeć tych, którzy produkują energię na własne potrzeby i w razie nadmiaru są gotowi oddać tę energię do sieci” - uściśliła.

ML/PAP